

# DZIENNIK LWOWSKI

Organ demokratyczny.

Przedpłata w miejscu wynosi: miesięcznie 1 zlr. — Z przesyłką pocztową: rocznie 16 zlr.;  
ćwierćrocznie 4 zlr. — cent.; miesięcznie 1 zlr. 35 ct. —  
Dla wychodźców we Francji ustaliliśmy cenę prenumeraty na 15 franków kwartalnie.

Redakcja i administracja pod l. 29/30 przy placu katedralnym w domu p. Sara.  
Za ogłoszenia od wiersza drobnego druku 4 cent.  
Reklamacye nieopieczętowane wolne są od opłaty  
Wychodzi codziennie o godzinie Smej rano. — Numer pojedynczy kosztuje 4 centy.

Nr. 321

Wtorek 21. grudnia 1869. — Tomasz Ap. (rym.) — Zaczętye 'Anny (grec.)

Rok III

## Ogłoszenie przedpłaty

na rok 1870.

### „DZIENNIK LWOWSKI“

w miejscu kosztuje:

półrocznie 6 zlr.  
kwartalnie 3 „  
miesięcznie 1 „

z przesyłką pocztową kosztuje:

półrocznie 8 zlr.  
kwartalnie 4 „ — ct.  
miesięcznie 1 „ 35 „

Dla uniknięcia przerwy w odbieraniu Dziennika upraszamy o wczesne pospieszenie z przedpłatą, scylieni bowiem ze strony skarbowych organów rządowych, nie możemy narażać się na straty, czyniąc większy nakład osteplowanych egzemplarzy nad liczbę tych prenumeratorów, którzy w pierwszych dniach stycznia w księgach naszych będą zapisani.

## Bezczelność centralistów.

Cislitawscy mężowie stanu, tudzież przewodzący centralistów niemieckich mniemają zapewne, że po za tą połową państwa nie masz już świata więcej, a prócz bürgerów w Wiednia lub Linzu, nie masz ludów więcej. Wszystko bowiem co wychodzi od nich, to co czynią, piszą lub mówią, ma na sobie cechę tak obrzydliwego prowincjonalizmu, takiego zasklepienia się w ciasne formułki i granice, takiej nędzoty zasadniczej, że zaiste zdumiewać się należy, jak może istnieć państwo tak obszerne, którym rządzi przemożne dziś stronnictwo najbardziej ograniczone.

Cała polityka państwa ogranicza się dzisiaj na zatkaaniu krzykliwych gardzieli wiedeńskich krzykaczy, którzy bez programu, bez wyższej myśli przewodniej, nie oglądając się ani na całość państwa, ani na zadowolenie rzeszy austriackiej, ani na wymagania postępu, żyją z dziś na jutro, którym wszystkim jedno, czy Habsburgi czy też Hohenzollery, czy Romanowy w burżuazji przemieszkują, byle tylko oni mogli rezonować i swobodnie krzepić się kufkami piwa za pieniądze od innych prawym lub nieprawym sposobem wydobyte.

Uszczuplenie państwa przez oddanie włoskich prowincji zupełnie obojętne przyjęli; i tak jak ich nie cieszyło zjednoczenie Włoch, tak też nie smuciła ich utrata Medjolanu i Wenecji; obóz pruski pod murami Wiednia również żadnego na nich nie wywarł wrażenia, i dziś nawet odłączenie się Dalmacji, Czech lub Galicji przyjęliby z równą obojętnością, albowiem każda zdobycz na papierze w tak zwanym kierunku wolnościowym więcej ich zajmuje, jak całość narodu, jak postęp epoki dziejowej stanowiący, jak wyswobodzenie milionowego ludu z pod jarzma obcego. Za śluby cywilne oddaliby całą Galicję Rosji, za zniesienie klasztorów wyrzekliby się Dalmacji i pogranicza wojskowego, za zniesienie zaś stempla dziennikarskiego pozwoliliby ks. Gorczakowowi prowadzić interesu państwowe w miejsce p. hr. Beusta, a jeżeli który z ministrów obiecał wiedeńskiemu zmniejszenie podatku konsumcyjnego i zniesienie opłat na kolejach, to by z chęcią wyrzekli się całej Austrii!

Czyż może więc państwo siły swe pokrzepić takim bezrzędem? czy mogą narody, którym bądź co bądź jeszcze zależy na istnieniu w środkowej Europie, tej rzeszy państwowej zezwolić, by takie stronnictwa los ich cały w swe ujęły ręce? Ludzie, których najwyższą zasadą jest „ubi bene, ibi patria“, którzy żołądek swój wyżej cenią jak wszystkie obo-

wiązki narodowe i państwowe, którzy kupić się dadzą przez najwyższą ofiarującą, u których zaginęła nawet tradycja honoru i czci, ludzi których żadna kłeska rozumu nie nauczyła — tacy ludzie pod grozą powszechnej ruiny ani rządzić ani nawet radzić nie są zdolni.

Carstwo rosyjskie głosi przez swego czynnika wysoko w hierarchji położonego, rozbić Austrię, jako warunek bytu państwa północy; ks. Gorczakow kładzie swe veto przeciw zamierzonemu przekroczeniu granic Czarnych gór w celu stłumienia powstania dalmatyńskiego i nakazuje Austrii posłuszeństwo; Włosi dopominają się jawnie o Tyrol południowy, którego wyłączenie z rzeszy austriackiej jest dzisiaj tylko kwestją czasu; południowi Słowianie acz w kotarskim tylko obwodzie w jawnym są powstaniu; pogranicze niezadowolone podnosi głowę; w Czechach bagnietami zdobywa rząd zaległości podatkowe; Galicja zaś od krańca jednego do drugiego w silnej staje opozycji, — i cóż rząd na to? co parlamentarna większość centralistów? Otóż uczepiono się formułki nienaruszenia konstytucji grudniowej, utworzono sobie paragraf powstały ze zlepku słów abstrakcyjnych... i trzymają się frazesu tego jakby jakiej wyroczeni kabalistycznej, jakby jakiego horoskopu, który ma z błota wyciągnąć całą Cislitawę. Czy wtenczas dopiero przejrzą i jasno rozpatrzą swe położenie, gdy będzie zapóźno — nie wiemy, w każdym jednak razie śmiało wypowiedzieć możemy, że wszechwładztwo Benedeków jeszcze się nie skończyło w państwie.

Sprzedajne i tchórzowskie dziennikarstwo centralistyczne rej wiedzie w tem powszechnem zamieszaniu, pomaża egipskie ciemności bym łacniej w mętnej wodzie ryby łowił. Zasadą tu pieniądź, bądź z prenumeraty bądź z subwencji choćby rządu nieprzyjacielskiego, choćby z rąk wroga. A na czele stoi *Neue freie Presse*, która sama sobie odmówiła uczciwości.

Jeszcze nie skrzepła krew poległych w ostatniej wojnie żołnierzy, jeszcze szpitale dalmatyńskie przepełnione kalekami i wojsko jeszcze z pierwszego po porażce nie ochłodziło strachu, a już ten organ mizerny, który trąbił po przegranej do odwrotu i wrzeszczał w niebogłosość o zafatwienie sprawy dalmatyńskiej w drodze ugodnej, żąda dziś wytypienia ogniem i mieczem tych „kanibalów, zbrojów, bandytów.“ Wściekły artykuł poświęca „tej dzicy“, która podług jego zdania nie zasługuje na żadne względy i albo bezwarunkowo poddać się musi, albo podpadnie zniszczeniu. Następnie doradza, by przy poddaniu się osadzić zakładników i to popów (księży gr. unickich) albowiem „te bestje“ (ma się rozumieć dalmatyńscy) złamią swe słowo i broń na nowo podniosą.

W innym państwie rząd sam nie dopuściłby takiego plugawienia narodów do wspólnej monarchji należących, ponieważ zaś w Wiedniu przez palce na tę ohydę dziennikarską się patrzy, a Dalmatyńcy obecnie sami nie mogą dać odprawy tchórzom rezonującym z za zielonego stolika, więc my w tymczasem zastępstwie szczepu bratniego odpowiadamy pismakom *Nowej Pressy*, że dżiczą to oni, ci kulturtraegery, że rozbojem to nastawianie na cudzą własność, czem się w Austrii trudnią adherenci *Nowej Pressy*; że tłuszcza brygantów to jej sojusznicy — nie zaś Dalmatyńcy, nie Słowianie południowi, którzy broń podnieśli w obronie swych praw a nie przeciw państwu lub przeciw monarsze, z których najgorszy ma więcej zacności i poczucia obowiązków, niż cała kupa przewodców i popleczników *Nowej Pressy*.

Taką samą odpowiedź dajemy pismu temu wiedeńskiemu na jego wycieczki przeciw całej opozycji wymierzone. W swej beczelności posuwa się pismo to do groźb, zapominając, że jeśli w ogóle kto, to my grozić byśmy mogli, gdyż państwo i rząd nie stoją Niemcami a tem mniej centralistami, jeno

Słowianami; że w razie braku Słowian, brak będzie państwa całego na karcie Europy, i brak będzie chleba dziennego redaktorom *Nowej Pressy*. I przyjdą oni wtenczas jak ich przodkowie do kraju Słowian i prosić będą o pożywienie, bo ciasto, chłodno i głodno im w własnych domach.

Z mienia nas odarto, ojczyznę jeszcze dawniej rozebrano — a dziś tacy nędznicy targają się na honor narodowy i żądają, by na nic nie zważając, „krótką sprawę zrobić z opozycją całą.“ Żądania takie jako głupie, śmiech by tylko wzbudzają, więc i odierać ich rozumowania nie warto. Cierpliwego będąc usposobienia, czekać jeszcze będziemy a wkrótce „zobaczymy.“

## List otwarty

do J. księdza prałata Kazimierza Sosnowskiego administratora diecezji lubelskiej i podlaskiej, przedstawiciela duchowieństwa polskiego z pod zaboru Moskwy, na soborze powszechnym w Rzymie, w dniu 8. grudnia 1869 otworzyć się mającym.

Od stowarzyszenia kapłanów polskich na wychodźstwie.  
(Dokończenie.)

Dalecy od przesądzenia, co w szczególności będzie przedmiotem obecnego koncylium, a raczej baczni na sumiennosci przekonań naszych opartych na pracach i nauce poważnych mężów kościoła, na utartych w jego historii i narodów drogach, na wyrokach sądownictwa i sprawiedliwej krytyki, wyznajemy: iż jeżeli posłannictwo kościoła tyle szczytne w swej zasadzie a święte w swych pracach, nie rozwija się w myśl woli i zamiarów jego ustanowiciela, jeśli właściwą mu drogą nie prowadzi ludzkości do urzeczywistnienia synostwa bożego na ziemi, ani do braterstwa opartego na czynach poświęcenia i miłości, to głównymi tego powodami, względnie do naszych pojęć i rozumienia uważamy:

1) Połączenie w osobie następców Piotra władzy duchownej z doczesną, jako rozwojowi kościoła w duchu zasad Chrystusowych przeciwnie; oraz wyrodzona i nie tajna już dzisiaj usilność postawienia dogmatu religijnego, któryby o nieomyślności papieża w rzeczach wiary i moralności stanowczo orzekł.

2) Zaprzeczenie ludom naturalnego prawa stanowienia sobie władzy, która bezpośrednio od Boga pochodzi, pośrednio z woli narodu wypływa.

W szczególności zaś:

a) Obecna organizacja i wybór kardynałów, która pozbawiając katolików różnych narodowości zaszczytnego prawa posiadania przy boku najwyższego pasterza przedstawicieli swoich, udamemnia tem samem ich udział w wyborze ostatniego.

b) Odjęcie wiernym prawa wyboru swoich biskupów a przekazanie go monarchom i rządowi, jak również dobrowolnego dusz pasterzy, a przelanie go na biskupów.

c) Samowolne postępowanie biskupów względem duchowieństwa bez uwagi na prawa słuszności i sprawiedliwości.

3) Dzisiejsze wychowanie i kształcenie alumnów duchownych w seminarjach, skierowane jednostronnie tylko t. j. na korzyść hierarchji kościelnej, z zupełnym prawie pominięciem powinności jakie ma każdy kapłan względem swego kraju, którego obywatel, stając się kapłanem, być nie przestał. Takie seminarja nie wydadzą nigdy dla winnicy Chrystusowej godnie i wszechstronnie uzdolnionych pracowników, którzyby wysokiem światłem, poczuciem świętości charakteru kapłańskiego i przykładem cnót obywatelskich, przewodniczyli ludowi na drogach jego zbawienia!

## Listy z zagranicy.

VI.

Znaczenie zgromadzeń socjalistów. — Konferencje urządzone przez opozycję umiarkowaną.

(Dokończenie.)

Osoby poświęcające się badaniom naukowym, pracujące w różnych gałęziach nauk ekonomiczno-politycznych, nie mogące żywym słowem mitygować roznamiętnionych słuchaczy, po wycofaniu się z zgromadzeń publicznych, kwestje tamże podejmowane poczęli rozbiierać z całą sumiennością w swych pismach. A tak prowadzone nauki socjalistów dały zręczność ludziom nauki do upowszechnienia swych poglądów i głębokiego rozbioru kwestji dyskutowanych. Tem to wyjaśnić można, że w ostatnich latach we Francji okazuje się wysoki nadmiar prac różnej wartości w kwestjach społecznych.

Jednocześnie z zebraniem socjalistów podczas ostatniej zimy, a co najpewniej w roku bieżącym zostanie powtórzone, stronnictwo, że tak go nazwać się poważe, umiarkowanej opozycji, zajmowało się urządzeniem biesiad literackich tu powszechnie zwanych konferencjami.

Stronnictwo opozycji umiarkowanej wytrwała pracą podczas lat kilkunastu, zdobyło sobie poważne w narodzie stanowisko i z dniem każdym coraz większe ma siły w swem rozporządzeniu. Stronnictwo to ugrupowały obok siebie

najznakomitsze osobistości z inteligencji paryskiej, dąży do rzeczypospolitej drogą powolnych reform. Wywalczywszy więc prawo o wolności zgromadzeń publicznych, zwiększając swe środki prowadzonej propagandy, odcien jednakże gwałtownych nie zdający sobie sprawy ze stanu rzeczy i zostający pod wpływem gorączkowej namietności, zmusił je do ustąpienia z zgromadzeń publicznych. Wówczas to przywódcy umiarkowanej opozycji widzieli się w konieczności uciekania się do organizowania konferencji w kwestjach społecznych, aby na takowych mieć zręczność otrzewiania publiczności z różnych mrzonek, jakich łatwo im było nasłuchać się na zgromadzeniach socjalistów, a jednocześnie jednac przyjaciel dla swego stronnictwa, i wywoływać jak największą niechęć do rządów cesarskich.

Na owych to konferencjach nie była dostępną dyskusja, publiczność więc mniej miała powodów do roznamiętnienia się a tem i rozbiór kwestji stawał się o wiele dostępniejszym. Na prelegentów w ogóle zapraszano osoby, które kwalifikowały się do ubiegania o mandat deputowanego, a więc którym zawczasu należało się starać o rozgłos publiczny.

Konferencje podobne w gruncie rzeczy były tylko odczytami w kwestjach społecznych, bo tylko upraszane zawczasu przez komitet organizujący osoby, mogły występować jako prelegenci, — miały one jednak tę przewagę, że zbytecznym już było otrzymywanie pozwolenia na takowe od ministra oświaty, które wiele pociąga za sobą we Francji kło-

potów i stawia zawsze w zależności prelegenta. Konferencje urządzone na podstawie prawa o zgromadzeniach publicznych wymagały tylko drobnej formalności to jest złożenia komitetu z 7 osób i zawiadomienia policji na 24 godzin o przedmiocie i miejscu obrad.

Na konferencje powyższe po największej części płatne uczęszczało zawsze po kilka tysięcy osób, a nie raz i więcej jeżeli prelegent był już uznanej wziętości, a przedmiot przez niego obrany przedstawiał wiele interesu. Oprócz szerszenia na korzyść swego stronnictwa na powyższych konferencjach propagandy, opozycja urządzeniem takowych chciała udowodnić, że prawo o zgromadzeniach publicznych jeżeli jest często nadużywane przez socjalistów, to jednocześnie w użyciu przez innych oddaje niewątpliwie krajowi zasługi. Pożytek podobnych konferencji uznali także wkrótce i socjaliści, widzieli widocznie w nich pewną nad zgromadzeniem ludowym przewagę, bo w końcu ubiegłej zimy wzorem Favrow, Pelletanów, Simonów, Laboulayeów, poszli z nich niektórzy, a mianowicie p. Ducas (komunista) miał konferencje o „znakomitych kobietach“, pani Menk szereg odczytów „o stanowisku społecznym kobiety“, socjalista zaś Allix rozwijał przez kilka wieczorów swój system zupełnej autonomji gmin a wśród kilkunastu godzin dał zręczność słuchaczom przekonać się, że przy łatwości słowa można mówić długo i zajmująco, a jednak bez treści i znajomości przedmiotu.



4. Odstępstwo zgrupowań zakonnych od pierwotnych ich reguł i celów, jakie im te zakresliły, nadto ich liczba za zbyt wielką względnie do potrzeb obecnego czasu.

Oto jest treść przekonań naszych i naszego na stan kościoła, na prawa i potrzeby społeczne zapatrywania się. Sumienie nasze, nasza wiara i głębokie nad powyższymi punktami rozmyślenia są ich rodzicami, a bodźcem do ich głośnego wypowiedzenia miłość prawdy i sprawiedliwość, jak niemniej miłość dla kościoła i pragnienie jego trójmu. Z tak czystego źródła czerpiąc zapatrywanie się nasze, w duchu miłości i pokory dajemy je pod sąd i światłą rozagę dostojników kościoła dziś zebranych na soborze. Jedyne zaś pragnieniem naszym jest: by ich prace kierowane gorliwością nauką i doświadczeniem, ich w rzeczach wiary i moralności ludów orzeczenia, a bacne i przezorne postanowienia na przyszłość, dały kościołowi nowe życie po myśli i woli Chrystusa, nową siłę do walki z przesadą i niewiarą — a całe z pod ich obrad wyszłe dzieło, by stworzyło nową błogich i pomyślnych przemian dla ludzkości epokę. Wtedy ojcowie soboru wróciwszy do swego narodu i swych wiernych, będą mogli powtórzyć z Pawłem apostołem: Stare rzeczy minęły, oto się wszystko nowem stało. (II. Cor. V. 17.)

Przy zamknięciu listu naszego nie możemy jeszcze zamilczeć o niektórych prawdach w duchu narodu naszego i jego wiary spoczywających. Już dawniej a mianowicie po upadku ostatniego narodowego powstania, w granice kraju naszego wdziera się zasada, zdaniem naszym antynarodowa, usiłująca przekonać, że kapłan katolicki prócz nieba innej dla siebie nie ma ojczyzny, a prócz miana sługi kościoła, żadnego obywatelstwa; że każdy prawy katolik powinien rzec się wszystkim, nawet swej narodowości dla dobra katolicyzmu. Nauka podobna nie jest i nie może być nauką kościoła, który powołując do swego łona narody wszystkich języków, z ziemskiej ojczyzny bez zręczenia się narodowości prowadzi je do ojczyzny niebieskiej. Wprawdzie ex cathedra Petri nie przyznano praw wszelkich narodowości, ale też nigdy nie oświadczone się nigdzie przeciwko tymże. Wprawdzie trzymano zawsze kapłana w charakterze sługi kościoła, boć nim jest, ale też nigdy, a mianowicie u nas, nie zdarto z niego zaszczytu i obowiązku obywatela kraju. Czyżby dopiero dziś, dla zapewnienia aninardowemu nowatorstwu powodzenia, powierzyc miano obowiązek noszenia go jedynie tylko wybrańcom? Ależ na Boga! gdzie jest źródło i początek tej nauki? kto ją wygłosił i do opowiadania w narodzie naszym upoważnił? Z pewnością nie kościół, bo stawieniem podobnych zasad znieważyłyby obywatelskie cnoty Zbawiciela, który przedewszystkiem przyszedł odszukać i zbawić to, co zginęło w Jego Izraelu, który płakał nad przewidzianymi nieszczęściami swego narodu, bo zadałby kłam odwoływaniu się apostoła Pawła do swych praw obywatelstwa. Gdzieindziej zatem źródła tego szukać wypadnie. My widzimy je w ludziach, którzy mylnym zrozumieniem ducha ewangelji i nieświadomością zasad nauki Chrystusowej tworzą przekonania ze szkoda nie już samych społeczeństw i narodów, ale nawet kościoła. Ci to, idąc dalej w swej nauce, że papież to kościół a wierni kościoła to poddani doczesnej jego władzy, mogą się stać powodem odstępstwa od niego, nie już pojedynczych jednostek ale całych katolickich narodów.

Tyle szkodliwie narodom ziarno fałszywej nauki, że nie przyjmie się na ziemi naszej, wierzymy mocno. Bo ten naród dlatego szlachetny, że demokratyczny w duchu zasad Chrystusowych; dlatego rycerski, że obywatelski — naród, którego społeczeństwo była rzeczpospolita w jedni z kościołem wiernych, odepchnie od siebie ze wzdąciem nieproszonych i obcych mu siejbarzy. A jakkolwiek dzisiaj rozczłonkowany na części, znękany stoletnią niewolą, okrucieństwem i prześladowaniem, wycieńczony na siłach, zawsze jednak wierny duchowi narodowemu, przy opiece i troskliwości swych wodzów duchownych dochowa niepokalanie zasad praocjów: że Bóg i ojczyzna to najwyższy cel jego życia, a wiara i wolność to jedyne jego uszczęśliwienia środki! Nie braknie ci zapewne szanowny księżo prałacie sposobności, jeśli nie w sali obrad konsylium to pomiędzy biskupami zaborów pruskiego i austriackiego, do podniesienia tyłu ważnych dla narodu naszego kwestyj. Wtedy to ożywiony wiara, w poczuciu świętej dla ciebie powinności, a zagrzany cnotami obywatelskimi okaz z przeszłości swej ojczyzny, z jej świętych podań, z jej męczeństwa i obecnego nawet krajowego położenia, że katolicyzm polski ciągnąc bratersko ku sobie istniejące obok niego wyznania, ściśle z narodowością jest zrosły! Przekonaj, że dwie te cechy naszego narodu jakby dwa kamienne płyty, zostając wieki w pokładzie narodowych świętości, zrosły się z sobą tak silnie, iż dziś bez roztrząsania jednej lub drugiej rozdzielić ich nie podobna. Ten zaś, ktoby najmniejszą w tej zrosłości usiłował wyłobić szczylinę, wspiera usiłowania wrogów do rozrżnięcia dwóch tablic przymierza:

wiary z narodowością! Wyjaśnij naostatek prawdy, dla których duchowieństwo polskie czynny udział w ostatnim narodowym przyjęło powstaniu; w czem zbyteczną dla siebie uważamy rzeczą podsuwać ci nasze spostrzeżenia i uwagi, bo je zna lepiej własne twe szanowny ks. prałacie serce, twoje świadome nam dla kraju uczucia oparte na obywatelskich cnotach, długoletniej pracy i niemałym doświadczeniu!

Dziś więc, kiedy nadszedł czas czynnego wystąpienia naczelników kościoła różnych narodów; gdy jest sposobność wypowiedzenia swych przekonań i ujawnienia wszystkiego co w zbiorze zdobytych wieki godnem jest pokochania; dziś kiedy cały świat chrześcijański dopomina się postępu sprawiedliwości należy nam ufać, że i ty szanowny ks. prałacie nie cofniesz się z prawdami społeczno-religijnymi wstecz, ani pozwolisz złamać swego męztwa żadnymi widokami i względami; lecz dowiedziesz czynem, że kapłan Polski, męczennik za sprawę ojczyzny, będąc zarazem męczennikiem za wiarę, jest również apostołem prawd i zasad, niosącym ludzkości zbawczą oświatę, a z nią cnotliwą wolność, sumienną sprawiedliwość i pożądany pokój.

Kończąc, upewniamy cię szanowny ks. prałacie, że modły nasze o wyjednaniu ci u Przedwiecznego, ducha mądrości i męztwa towarzyszyć ci zawsze będą — a otaczając cię serdeczną naszą miłością, należnym ci szacunkiem i godnem uznaniem cnot i zasług twoich, bratnie w Chrystusie Panu zaszliśmy pozdrowienie.

Paryż dnia 29. listopada 1869 r.

W imieniu stowarzyszenia:  
Członkowie rady. Następują podpisy.

## Z rady państwa.

Posiedzenie 18. grudnia.

Na posiedzeniu z 18 grud. izba zezwoliła na pobór podatków aż do ostatniego marca 1870 r., przy czem Skene nieomieszczał dodać, że podobna uchwała zapadła li ze względów konieczności, a nie jako wotum zaufania dla dzisiejszego ministerstwa. Na tak ostrą wycieczkę, żaden z obecnych ministrów głosu nie zabrał.

Na tem posiedzeniu wniósł poseł Grocholski przez sejm galicyjski uchwaloną rezolucję, żądając zarazem, aby ją powierzyć wydziałowi, złożonemu z 24 członków. Tak więc tego roku wnieśli polscy posłowie rezolucję bez interwencji rządu, która to droga powiodła ich roku zeszłego na zgubne i nigdy do celu nie prowadzące manowce. Mamy nadzieję, że kierunek w jakim obecnie stąpa nasza delegacja, okaże się o wiele praktyczniejszym i zaszczytniejszym dla reprezentantów pięcimiłjonowego kraju. Lecz i tutaj Polacy dali się ubiegnać Niemcom. Zamiast bowiem postarać się o to, aby wniosek Grocholskiego już na najbliższym (tj. poniedziałkowym posiedzeniu) przyszedł na dzienny porządek, zezwolili na przewleczenie go aż do świąt. A co do tego czasu stanąć się może!

Z petycji wniesionych na dzisiejszem posiedzeniu, najważniejszą jest petycja izby dziennikarskiej, domagająca się zniesienia stempla od dzienników (stempla dziennikarskiego i poboru inseratów.) Zgromadzenie Concordia wnosi także podobną petycję. Petycje te proszą o szybkie załatwienie tej ważnej sprawy, aby o ile możliwości jak najprędzej można zbliżyć się tak niesprawiedliwego haracz. Podatek ten jest wymysłem rządów absolutnych, dążących do tego, aby wszelki pokarm duchowy uczynić jak najmniej dostępnym dla ogółu, i utrudnić w masach polityczne wykształcenie, bez którego życie konstytucyjne nie zdoła się należycie rozwinąć. Ze z tej strony Litawji żądają obok zniesienia stempla od dzienników, zarazem zniesienia stempla od anonów, zupełnie jest usprawiedliwionem. Tego wszystkiego bowiem, co utrudnia publicystykę należy się pozbyć, gdyż nie tylko polityka, lecz przemysł i handel, potrzebują koniecznie do swego rozwoju wydobycia się z więzów, pod jaką bądź one formą istnieją. Zniesienie jednego i drugiego nie przyniesie wcale znacznego uszczerbku dla budżetu austriackiego, a moralnie państwo więcej na tem zyska, jak straci.

Petycję tę poruczono wydziałowi finansowemu.

Na posiedzeniu izby wyższej odpowiadał hr. Taafe na interpelację, tyczącą się zgromadzenia robotników. Odpowiedź tę podaliśmy tak, jak to nam telegram doniósł w ostatnim numerze naszego dziennika.

Z odpowiedzi tej dowiadujemy się, że rząd jako taki na adres robotników żadnej nie dał odpowiedzi, sprawę jednak robotników poruczył osobnej komisji.

Poseł Hye wnosi petycję wyższo austriackich notarju-szów, domagających się zmian w zawodzie notarialnym. Wnio-

sek ministra sprawiedliwości tyczący się uregulowania ksiąg grantowych poruczono komisji prawnej.

Na posiedzeniu wydziału adresowego d. 18. t. m., z ministrów nie był obecnym hr. Taafe, a to wbrew danemu przyrzeczeniu. Krok ten był powodem do najrozmaitszych domysłów. I na dzisiejszem posiedzeniu komisja adresowa w czynnościach swych nie poruszyła się ani krokiem naprzód. Dziwnie tajemnicze zachowanie się ministrów dało powód do wniosku, aby utworzyć podkomitet, w obec którego mieliby ministrowie sposobność dać wyjaśnienia, jakich użyć się wzbranił w posród plenarnej komisji. Do podkomitetu wybrani zostali: Grocholski, Rechbauer, Skene, Kuranda i hr. Spiegel. Starszym wybrano Skenego. Podkomitet ten nie wypadł po myśli ministrów, gdyż 4 członków komisji nie należą do stronnictwa ministerjalnego.

Na wniosek Sveteca wolno będzie członkom komisji adresowej być obecnymi posiedzeniom podkomitetu.

## Wiadomości polityczne.

**Austria i Węgry.** Nie potrzebujemy przypominać, że w dziennikach wiedeńskich kryzys ministerjalna ciągle na dziennym porządku. Nie o to się rozchodzi, czy przesilenie to nastąpi, lecz kiedy nastąpi i które stronnictwo padnie jego ofiarą. Hr. Taafe powracał już z Pesztu, po powrocie swym konferował z kanclerzem i to jest wszystko co znane nam jest jako pewne. Niektórzy utrzymują, że hr. Taafe podał się do dymisji, lecz w takim razie wiadomem by było to i innym ministrom, którzyby w tym stanie rzeczy nie zachowali byli w czasie uchwały budżetu tak upornego milczenia.

Reprodukujemy tu głosy dziennikarstwa francuzkiego o mowie tronowej cesarza austr. W ogóle dzienniki nie przypisują jej wielkiego znaczenia, w przeciwnym bowiem razie nie omieszczałyby poddać ją więcej szczegółowemu rozbirowi, jak to obecnie miało miejsce. Jedne z nich nie umieściły jej wcale w swych szpaltach, drugie tylko w homeopatycznych wyjątkach, inne znowu podały ją w całości, bez żadnych jednakże uwag ze swej strony, a żaden dziennik nie poświęcił jej dłuższego i wyczerpującego artykułu.

Nie zamieszczamy tutaj mowy cesarza austr. — pisze *Avenir national* gdyż myśl jej tonie w powodzi najniepotrzebniejszych frazesów.

*Journal de Paris* mówi: Prawdziwie że trudno jest w tej mowie odszukać użytku właściwej myśli przewodniej; cesarz jak widać, nie chciał wypowiedzieć tu teorii i życzeń, którychby tak jego ministrowie, jak i reprezentanci pojedynczych narodów wzbraniłi się ratyfikować.

*La Presse* pisze: W ogóle zdaje nam się, że czeskich i polskich autonomistów mowa ta nie wielkimi napełniła nadziejami.

Ciężkie to zadanie mniema *France* ma austriackie ciało prawodawcze. Od 6 lat, odkąd konstytucja taka, jaką dzisiaj ona jest, funkcjonuje, nie mogąc, najrozmaitsze elementa składające Cislitawję złać się, ni zbliżyć się do siebie pojedyncze stronnictwa. Ideą główną jest tutaj federacja. Nie trza o tem zapomnieć.

Najobszerniej o mowie tronowej rozpisuje się *Opin. Nat.* Franciszek Józef, mniema pomienione pismo, poruszył w mowie swej rzeń główny, lecz tylko chwilejno i nie zdecydowano. Rząd przez usta swego naczelnika daje narodowościom mgliste i nieznaczające przyrzeczenia. Usiłuje on w nienaruszalnym stanie przechować konstytucję, konstytucję nieodpowiadającą słusznym wymaganiom Czech i Galicji, a z drugiej strony okazuje się gotowym zaprowadzić bezpośrednie wybory, któreby najdroższym prawom Czech i Galicji dotkliwy cios zadały. Wiele to jeszcze ztąd drogi do federalizmu, gdzie jedynie spoczywa zbawienie Austrii. Tak więc i teraz w Wiedniu rozpiera się jeszcze stronnictwo centralistyczne, które obecnie w radzie ministrów zwycięztwo odniosło.

Jak donosi oficjalnie *N. Fremdenblatt*, miano hrabiego Auersperga w skutek kilku szczęśliwie ze strony jego dokonanych eksperymentów pacyfikacyjnych, zostawić na dotychczasowej posadzie, a odwołać br. Rodicza, któremu jak wiadomo, rząd udzielił najobszerniejsze pełnomocnictwo do paktowania z powstańcami. Ministerjum ma wypracować w jak najkrótszym czasie nowy dla Dalmacji program rządowy i administracyjny.

Słoweńscy członkowie sejmu dalmatyńskiego zamierzają wręczyć cesarzowi memorandum, gdzie wyłuszczone należycie stan rzeczy w Dalmacji. Całą winę memoriał ten zwala na władze polityczne.

*N. fr. Presse* otrzymała pod dniem 18. b. m. następujący telegram z Kotaru. Małe oddziały powstańcze robiły

## Wycieczka do Egiptu

na uroczystość otwarcia kanału suezkiego.

(Ciąg dalszy.)

Chrzanowski, jako turecki kapitan mógł opór stawiać, lecz gdy tego nie uczynił, więc naajutrz odstawiony został do Krakowa, a po spisany protokół tego samego dnia pod eskortą odwieziony do Wiednia. Gdy tamże zamknięty został do więzienia, zniecierpliwiony pochwycił za rewolwery i począł strzelać, to do drzwi, to do okna, aż go wypuścili na wolność. Z Wiednia powrócił do Kairu, gdzie dotąd pozostaje.

Jeszcze tego wieczora poszliśmy z Chrzanowskim do p. El-Sabua, zamożnego bardzo Araba, który znać nabywszy w Europie ogłady, przyjął nas nader mile i gościnnie.

Bogaci Arabowie przyjęli cywilizację europejską, t. j. wielu z nich ubiera się i żyją po europejsku, i stara się o przyswojenie sobie europejskiego wykształcenia.

Z początku rozmawialiśmy z nim częścią po włosku częścią po francuzku o stosunkach europejskich, a gdy rozmowa zaczynała się wyczerpywać a ja nie mając nadziei, abyśmy do harem zaproszeni zostali, daliśmy znak Chrzanowskiemu do pożegnania. Wtedy p. El-Sabua, wyciągnął do nas ręce i zaprosił na sorbet.

Ucieszyłem się z tych zeprosin nie dla sorbetu, ale dla możliwości poznania zwyczajów haremowych, do czego nigdy jeszcze nie nastęrczyła mi się sposobność. Rozwarły się podwoje harem, a my weszliśmy w liczne grono odalisek.

Dziwny mi się wydał przedewszystkiem sposób umebłowania salonu haremowego. Były tam po większej części meble europejskie i w wielkiej ze sobą disharmonji, w środku stała kanapa a obok kredens, po bokach stały niskie taborety tureckie, w drugim kącie serwantka, podłoga pokryta dywanem, a na ścianie wbrew zakazu Mahometa wisiały nędzne obrazy olejne.

Haremowych pań było 14, choć nie wszystkie piękne ale młode. Gdy nas ujrzały wchodzących, stanęły, gdyby wryte, zaniechały swych dziecinnych zabaw, lecz wkrótce o-swoiły się z naszym widokiem, poczęły nas oglądać, dotykać się naszych sukien, i wydały mi się takie głupieciutki, jak nasze 5 lub 6 letnie dziewczęta.

Kobiety na Wschodzie, które nie troszcząc się o swój byt, nie troszczą się też o wychowanie zdają się być zadowolone ze stanu niewolniczego. Stanowią one klasę ludzi, stojącą na równi prawie ze zwierzętami, dosyć im gdy mają wykwinne stroje i pożywienie, chociaż w strojach nie mają żadnego smaku. Poubierane one są w suknie parzytkie jakby małpeczki, a całą ich zabawą są lalki, tańce i śpiewy.

Podano czarną kawę, sorbety, konfitury i nargilek. Na dany znak przez pana domu, rozpoczęły się śpiewy i tańce, lecz śpiewały i tańczyły źle.

Arab nie ma zmysłu muzycznego dla tego muzyka u nich jest jednostajna, zaś tańce o tyle tylko mogą interesować o ile swoboda dozwala im być miętymi i lubieżnymi.

Kobieta z ludu ma więcej poczucia, honoru, niż dama haremowa, nie znosi ona tego, aby z drugą dzielić się domem męzowskim.

Dziś już między bogatszymi, coraz bardziej ustaje życie haremowe, a upowszechnia się zwyczaj zawierania małżeństw, które tu w nader prosty sposób bywają dokonywane.

Akt małżeński w Egipcie nie jest wcale aktem publicznym ani prawem zabezpieczonym.

Gdy narzeczony porozumiał się z rodzicami panny młodej, to jest, gdy się ułożył o sumę, którą ma wypłacić rodzicom za żonę, wtedy obie strony przystępują do zawarcia kontraktu małżeńskiego przed dwoma świadkami.

Czasami bywa o tem zawiadomiony kadi (sędzia), lecz to jest czeza formalność, która zwykle nie bywa zachowywana.

Z takiego sposobu zawierania ślubów okazuje się, że żona jest niewolnicą za pieniądze nabytą, którą gdy się mężowi sprzykry, tenże porzuca.

Podobny sposób zawierania małżeństw wkraśl się pomiędzy chrześcijańską ludność Egiptu, — którą stanowią kofty.

(C. d. n.)



znów wycieczki na pobraże, ażeby zaopatrzyć się w prowiant, zostały jednak odparte przez oddziały wojskowe i wiernych mieszkańców. Powrócił tu major Kodolitsch z Wiednia. Jednocześnie przybyli tutaj hr. Lichnowski i hr. Khevenhüller w w poselstwie od Kawalerów maltańskich, lekarz dr. Mundy dla zbadania zdrowia wojsk i angielski attaché wojskowy Connolly. Przybył także transport 1000 ludzi, przywiozłszy z sobą wielkie zapasy prowiantów i żelazne blokhauzy. Jeneral Auersperg przyrzekł przyjąć deputację z Krywoszy, ażeby wysłuchać propozycji kapitulacji.

Namiestnik w Pradze wystosował do zastępcy pragskiego burmistrza Hulescha notę, w której domaga się, aby nowo obrany burmistrz dr. Bielski w przeciagu dni 8 objawił, czy przyjmie lub nie urząd burmistrza, w przeciwnym bowiem razie namiestnictwo musiałoby dotychczasową zwłokę uważać jako zrzeczenie się godności.

W Węgrzech i Krocacji sprawiła ogromny popłoch i niezadowolenie wiadomość, że w miejscy jen. Mensdorffa, komendującym w Zagrzebiu, ma być mianowanym usunięty z Dalmacji jen. Wagner, który jest znienawidzonym u oficerów armji w ogóle, i na którym ciąży znaczna część winy wypadków kotarskich.

**Francja.** *Constitutionnel* donosi, że komisja regulaminowa uchwaliła żądać przywrócenia izbie prawa odpowiadania na mowę tronową adresem. Według pogłosek zredukowany będzie kontyngens rekrutów z 100.000 na 80.000.

**France** donosi: Ks. Metternich wręczył 17. t. m. Napoleonowi III. własnoręczne pismo cesarza austriackiego.

Z wiadomości podanej niedawno w *Peuple francais*, że Eugenia już więcej nie będzie brała udziału w konferencjach ministerjalnych bierze *Liberte* pohop do wyjawienia życzenia, ażeby i Napoleon odtąd zechciał zrzec się prócz w rzeczach nadzwyczajnych, przewodnictwa w naradach ministrów, „gdy obecnie stał się niemiernie konstytucyjnym jak cesarz austriacki.“ Uwaga *Liberte* zdaje się być bezpośrednio odpowiedzią na artykuł *Pays*, w którym powiedziano: „Cesarzowa nie powinna zapominać, że wszystkie nasze nadzieje na niej spoczęły, i że ona to jest ta, na której opiera się przyszłość Francji. Cała młoda Francja pójdzie za przykładem młodych Węgier, a w chwili niebezpieczeństwa usłuszy cesarzowa z naszej piersi ów okrzyk bohaterski: *Moriamur pro rege nostro Eugenia*.“

**Niemcy.** Izba poselska uchwaliła, iż rząd jest obowiązany użyć wszelkich środków będących mu na jego rozkazy, aby skłonić Danję do wydania szlezwicko-holsztyńskich archiwów państwowych, co Danja obowiązała się uczynić w traktacie pokojowym.

Izba panów w Berlinie przyjęła prawie jednogłośnie na d. 18. t. m. projekt dotyczący się konsolidacji pruskiej państwowej pożyczki.

Izba niższa zewoliła na etat państwowy, który ogólne dochody naznacza na 168,251.372 talarów; zwyczajne wydatki na 162,252.850 tal., nadzwyczajne zaś na 5,848.522 tal.; tak więc Prusy mają jeszcze nadwyżkę 150.000 tal.

Sąd berliński, któremu minister sprawiedliwości oddał do ocenienia projekt kodeksu karnego dla północno-niemieckiego Związku, większością głosów oświadczył się za zatrzymaniem kary śmierci.

**Włochy.** Odo Russel, poseł angielski w Rzymie, telegrafował swemu rządowi, że papież nosi się z myślą nie podnosić na soborze sprawy o ujęcie w dogmat nieomyślności papieskiej. Z innej strony piszą, że jezuiti wszelkimi siłami dążą do tego, aby przeprowadzić swe zamysły. Według korespondenta do *Timesa* przyszło na kongregacji d. 10. t. m. do burzliwych debat. *A. A. Z.* pisze z Rzymu, że stronnictwo jezuitów jest bardzo silne, i zamierza z swą ulubioną ideą o nieomyślności nawet wtenczas wystąpić, gdyby papież nie skłaniał się ku temu.

Według najświeższych telegramów, miał Wiktor Emanuel stanowczo oświadczyć, że nie zezwoli na to, aby ks. genueński zasiadł na tronie hiszpańskim.

Król włoski przyjmował d. 17. we Florencji następcę tronu pruskiego.

Po uchwaleniu prowizorycznego budżetu izbę odroczonego do lutego.

**Hiszpanja i Portugalja.** Z Portugalji dochodzą najcięższe wieści. W Lizbonie miały miejsce ruchy republikańskie, w skutek których rodzina królewska opuścić musiała stolicę.

## Nowiny z kraju i zagranicą.

mina w ochronkach miejskich, wilgę, przy której to sposobem trzewiczki itd.

grafję Lwowa, w której także skarży się na brud i błoto panujące we Lwowie po każdym deszczu. Dawniej Lwów odznaczał się schładnością i czystością, dziś niema miasta tak upośledzonego w tym względzie jak nasze; a zaradzić przeciw temu przy nieco dobrej woli nie tak trudno.

\* **Loterja.** Na korzyść założonego w Krakowie staraniem dr. Adrijana Baranieckiego muzeum techniczno-przemysłowego, odbędzie się fantowa loterja d. 7. stycznia, na którą bilety dostać można we Lwowie w kasynie mieszczkańskim, w agencji *Dzienników* na przeciw katedry i w cukierni p. Zmudzkiego.

\* **(=) Wieliczka** dnia 19. grudnia. Odnośnie do mojej korespondencji, w której podałem prawdziwy stan rzeczy w sprawie wniesienia petycji do cara przez gminy Zręczycę, Stadniki i Stryżowa popieszam wam donieść, że całe dochodzenie musiało spełznąć na niczem w obec niejasnych i niepewnych zeznań świadków, którzy sami z sobą byli w sprzeczności, i nie podawali dalszego wątku do śledztwa.

W mowie będącej gminy dowiedziawszy się o zarzucie im czynionym, postanowili zaprzeczyć temu publicznie w jednym z *Dzienników krajowych*, a zarazem zamierzają wystąpić sądownie przeciwko Józefowi Satok, wójtowi w Zagorzanach, który pierwszy puścił tę wiadomość w kurs, a obecnie mówi ni to, ni owo.

Dalej zawiadamiam was, że *Dziennik*, który został przez tutejsze kasyno prawdopodobnie z powodu mego artykułu o stanie salin puszczonego w trąbę (mówiąc już technicznym wyrazem zaaklimatyzowanym u nas przez jednego lwowianina), od nowego roku znowu będzie ambonowanym dzięki przeważnie Czechom tutaj osiadłym.

Z drugiej strony jako smutny objaw muszę tu podnieść, że szanowna *Narodówka*, która już częściej zmieniała swe programy polityczne niżli lokaj porządną liberję pańskie, znalazła w naszym grodzie słonym całą falangę adherentów w kasynie, którzy jej zapewnili 1 zlr. 70 ct. w. a. miesięcznie, przeprowadzając wybór tejże mimo silnej opozycji dwóch pp. R.

Świadczy to tylko o zamęcie w głowach naszych, któremu godnie odpowiada chaos systematyczny panujący w organie obecnie księcia czerwonego, który sam nigdy nie wie czego chce, i p. Badeniego mającego dobrą a nieprzymuszoną wolę wzięcia w dzierżawę posady namiestnikowskiej dla siebie a potem dla Kazia.

Cieszymy się już naprzód, że na nowy rok będziemy mieli znowu przedstawienie amatorskie.

Wielka to przyjemność w małej miasteczku, a przytem jak pocieszne są te intryki i machinacje zakulisowe.

Lecz o tem kiedy indziej.  
\* Okropny wypadek. W Wiedniu zmarło w jednej rodzinie w przeciągu 8 dni 3 dzieci; matka zrozpaczona w kilka dni dostała pomieszania zmysłów w którym to stanie udała się na cmentarz i poczęła rękoma rozkopywać grób, gdzie pochowane były jej dziatki.

\* **Handel korzenny** Królikowskiego na rogu ulicy szerokiej otrzymał na nadchodzące święta świeży transport wszelkich delikatesów, rodzynek, win itd. Znana rzetelność firmy tej daje rękojmiej, że kupujący otrzymają towary w dobrym gatunku i po cenach umiarkowanych.

\* **Podziękowanie.** Szanownym artystom i dyktantom, którzy brali łaskawy udział w koncercie na dniu 18. b. m. na korzyść stowarzyszenia wzajemnej pomocy rękodzielników mieszczan lwowskich a mianowicie W. pani *M. T.* i Wiel. panu dyrektorowi Mikulemu składamy niniejszem nasze podziękowanie.

Lwów d. 20. grudnia 1869.  
W imieniu komitetu zarządzającego  
Zygmunt Żółkiewski.

\* Jako buhalter poszukuje miejsce uzdolniony do tego Polak, który prowadził księgi kupieckie w handlach w Poznaniu. Bliższą wiadomość udzieli agencja *Dziennika lwowskiego*.

\* **Orzeł biały.** Dziś o godzinie 8. wieczorem ćwiczenia gimnastyczne w Zakładzie p. Leśniewicza przy ulicy Jezuickiej Inspekcję ma p. Bernaczek.

## Przegląd literacko-artystyczny.

\* **Przyjaciela Domowego** wyszedł nr. 23. i zawiera: Porobiorowe pomniki polskie, kopiec Unji lubelskiej we Lwowie z ryciną; Tajemniczy pustelnik powieść dok.; Ataman Sawa duma ukraińska dok.; Widma na scenie z ryciną; Rzeczy gosp.: Parownik przenośny z ryciną; Korzystne ustawienie ulów na zimę; Srodek gaszenia ognia; Użycie trocin do inspektów; Urywki weterynarskie itp. Rozmaitości. — Roczniki „Przyjaciela domowego“ z lat 1868 i 1869 są jeszcze zapasem, egzemplarz kosztuje 1 zł. 50 kr. albo oba razem 3 zł.

\* **Biblioteki powieści i romansów** wyszedł wczoraj VIII. pięciokartkowy zeszyt i zawiera obok dalszego ciągu *Klemencji*, początek humorystycznego utworu *Dickensa* p. t. *Klub Piekwicka*.

## Ruch Stowarzyszeń.

\* **Walne Zgromadzenie towarzystwa naukowo literackiego** odbędzie się dnia 22. stycznia 1870 w sobotę. Na porządku dziennym wnioski dotyczące programu naukowej czynności towarzystwa, podział na sekcje i wybory.

Henryk Schmitt wiceprezes.

\* **Sprawozdanie wydziału zarządzającego czytelną akademicką w Krakowie za rok 1868-9.** Niezaprzeczonym jest rozwój czytelnicy w upłynionym roku. Odpowiedzialność, chociaż nie w zupełności właściwemu swemu przeznaczeniu i stała się ogniskiem budzącego się życia koleżeńkiego u młodzieży akademickiej w Krakowie. Częste zgromadzenia i rozprawy nad sprawami wchodzącymi w zakres naszej działalności, spowodowały zbliżenie się uczniów naszej wszechnicy, wymiana zdań wyświeciła i ustaliła nasze przekonania w kwestjach żywo nas obchodzących, a spojone tam węzły koleżeństwa, są silną rękojmiej przyjaźni która nas i wtenczas połączy, gdy opuścimy ury szkolne, staniemy w gronie obywateli kraju naszego. Powiększona w tym roku liczba członków świadczy wymownie, że w naszym potrzebie czytelnicy coraz bardziej się wzmacniają i nie ulegają wątpliwości, że już w nadchodzącym roku instytucja ta o w tym stanie siłach. Niżej podpisany zarząd czytelnicy starał się o powierzenie jego opiece zakład funduszami wpływającymi

od młodzieży akademickiej; nie oglądał się na pomoc zewnętrznąz nie odwoływał się do łaski publicznej, nie chcąc rywalizować i tymi, których nieszczęsnym los do wsparcia ze strony publiczności uprawniał. Jakkolwiek kilkakrotnie odezwy do młodzieży nie odniosły pożądanego skutku, jak tego najlepiej dowodzi deficyt na właściwym wyszczególnionym miejscu, przeciw uzasadnioną jest nadzieją, że przy cokolwiek większym współudziale ze strony akademików krakowskich czytelnicy w przyszłym roku własnymi siłami utrzymać się zdoła. Ustępując dzisiaj z powierzonego nam urzędu składamy najszczerze nasze podziękowanie szanownym redakcyom, które nam bądź bezpłatnie bądź za zniżoną cenę *Dzienników* swych udzielały, szanownym dawcom, którzy bibliotekę naszą powiększyli i gościom, którzy czytelnicy naszą odwiedzinami zaszczycałi, a na koniec naszym kolegom, którzy chętnie i gorliwie dopomagali nam w pełnieniu naszych obowiązków.

Ustępujemy z życzeniem, ażeby przyszłoroczny wydział usunął braki i niedostatki, które stoją na przeszkodzie rozwojowi czytelnicy, a których mimo najszczerzejszych chęci usunąć nie byliśmy w stanie, ustępujemy prosząc o pobłażliwość ze strony naszych kolegów, którzy nas swoim zaufaniem zaszczycałi.

Liczba członków wynosi 107, dochody 412 złr., wydatki 450 zł. Czasopism utrzymuje czytelnicy 30, biblioteka zawiera 735 dzieł w 1033 tomach.

## Korespondencja Administracji.

Na żądanie p. Leona Kasprzykiewicza w Radomyślu potwierdzamy powtórnie odebranie 40 zlr. na kopiec Unji, pochodzące ze składki przedsiębranej w Iwoniecu podczas nabożeństwa d. 11. sierpnia.

## Ostatnie wiadomości.

W Wiedniu obiegają na giełdzie dwie wersje o ministerjalnym przesileniu; a gdy rano mówiono o p. Giskrze jako prezydencie ministrów, wieczór rozeszła się wiadomość jakoby przyszłym prezydentem miał zostać hr. Hartig, w którym to razie Giskra miałby pozostać. Wszystkie te wieści dowodzą jedynie niepewności obecnego położenia, które bądź co bądź musi wkrótce doprowadzić do ustalenia się innego porządku rzeczy.

Delegacja nasza ma interpelować prezydenta rady państwa p. Kaiserfelda, kiedy tenże zamysła postawić na porządek dzienny rezolucję sejmiku galicyjskiego.

Cennik Izby handl. i przem. we Lwowie dnia 20. grudnia 1869.		Placą zlr. kr.	Zadają zlr. kr.
Akcyje kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zlr. m.k.		242 50	243 50
„ „ lwow. czern. po 200 zlr. w. a. sr.		199 50	200 25
„ „ banku hypot. gal. po 200 zlr. 40/100		93	97
„ „ papier. czerlańskiej po 200 zlr. w. a.		—	70
„ „ Banku krajowego.		—	70
„ „ Listy zastaw. tow. kredyt. gal. 5%		87	87 50
„ „ „ „ „ 4 1/2%		78 25	79
„ „ „ „ „ 4%		88 40	88 75
„ „ „ „ „ 3%		91	93
„ „ „ „ „ 2%		73	73 40
Obliży indemnizacyjne galic.		—	—
„ „ Wł. Krakowskiego		—	—
„ „ Księstwa Bukowiń.		—	—
„ „ pożyczki głodowej z r. 1866		100	101
„ „ kol. gal. Kar. Lud. I. Emisji		—	—
„ „ „ „ II.		—	—
„ „ „ „ I.		—	—
„ „ „ „ II.		—	—
Dukat holenderski		5 75	5 81
Dukat cesarski		5 88	5 85
Napoleon d'or		9 85	9 94
Półimperyal rosyjski		10	10 20
Rubel srebrny rosyjski		1 88	1 94
„ „ papierowy rosyjski		1 52	1 58
Banknoty polskie za 100 zł. polskich		—	—
Talar pruski srebrny		1 83	1 84
Pruskie bilety kasowe		—	—
Srebro		121 50	123 25

Pszenica korzec 170 f. 8.40 — 8.50, żyto korzec f. 160 4.50—4.60, jęczmień korzec 140 f. 4.80 — 5.00, owies korzec 100 f. 3.00—3.20, Kukurudza korzec 170 f. 4.50—4.60, hreczka korzec 140 f. 4.40—4.60, konieczyna korzec 180 f. 42.00—44.0, rzepak korzec 150 f. 13.50—13.75, lnianka kor. 150 f. 10.75—11.00 groch korzec 180 f. 5.50—6.00, bój 100 f. 32.00—32.50, potaż 100 ft. 14.5—15.50, chmiel 100 ft. 50.0—55.0, spirytus wiadr. 13.00—13.25.

## Kursa z dnia 20. grudnia 1869,

godz. 2 min. 10 popołudniu.

Wiedeń. Akcyje kredyt. 255.50. Akcyje kred. węgier. 78. —. Akcyje banku anglo-austr. 272.75. Akcyje banku anglo-węg. 85. —. Akcyje banku franko-austr. 98.50. Akcyje banku narodowego 734.0. Verkehrsbank —. —. Baubank —. —. Akcyje kolei nadcisańskiej 247. —. Volksbank 60.75. Kolej Karola Ludwika 242.75. Kolej siedmiogrodzka 167.75. Kolej południowa 260.80. Kolej lwowsko-czern. 199.50. Kolej państwowa 396.00. Kolej Rudolfa 167. —. Kolej wschodnia 89.50. Kolej alföldzka 173. —. Kolej węg. północno-wschodnia 161.25. 5% metaliki 59.85. Losy z r. 1864 117.20. Losy z r. 1860 96.60. Pożyczka narodowa 70.10. Indemnizacja 72.80. Napoleony 9.90. Dukat 5.83. Londyn 10 f. szter. 123.85. Srebro 121.83. Usposobienie: lepsze.

## Przyjechali do Lwowa.

Dnia 18. i 19. grudnia

PP. hr. Bielski Z. z Drezna, hr. Bobrowski W. z Długiego, Hausner A. z Brodów, Cielecki A. z Porchowa, Gniwosz S. z Trzcianca, Sarnecki N. z Turynki, Szczepański A. z Laszek zawiąz. Wilczyński W. z Nowego Siola, Philippe K. adw. z Paryża, Peschl L. z Budweis, ks. Waldbolski P. z Radziwiłowa, hr. Kaszowski T. z Polski, hr. Miszke W. z Przemyśla, Krzczunowicz X. z Komarowa, Macarowicz A. z Moldawy, Stojowski M. z Błudnik, Terlecki A. z Ciesiaczyna, Manastyrski W. z Krasieczyna, hr. Baworowski J. z Kopyczyniec, hr. Dzieduszycki M. z Kornio-wa, Bal A. z Błozwy, Czajkowski F. z Zawady.



# Największy i najgustowniejszy wybór ZABAWEK i stosownych podarunków Bożego narodzenia i Nowego roku,

jako też  
Wielki wybór towarów rękawicznicznych  
poleca znany z swej tanioci i rzetelności  
Firma **P. Dworski** w hotelu „Żorża“ przy ulicy  
Śgo Jana (Chorażczyzna), 1972  
po cenach zadziwiająco niskich.

**NAFTE**  
niezapalną, całkiem czystą dostanie taniej,  
jak w sklepach Naftowych drobiazgowo ku-  
pując — kto w mojej fabryce naprzeciw św.  
Łazarza od razu najmniej ówierć centa  
kupi. Stosowne naczynie za małą kaucją wy-  
pożyczam.  
**Piotr Miączyński,**  
fabrykant Nafty we Lwowie.

1033 **Odezwa.**  
Przy gminie miejskiej Mościń-  
skiej jest do obsadzenia posada  
kancelisty zobowiązaniem załatwiania  
czynności sekretarza, na pierwszy  
rok prowizorycznie, z roczną płacą  
350 złr. w. a.  
Podania dowodami wsparte mają  
przez władze właściwe lub wprost  
do zwierzchności Mościńskiej do o-  
statniego stycznia 1870 r. być wnie-  
sione.  
Zwierzchność miejska Mościńska 15.  
Grudnia 1869.  
1965-2-3  
**Muszyński.**

Am Graben N° 3.  
zum „Stock im Eisen“ Ecke der Kä-  
rntnerstrasse,  
**Keller & Alt,**  
Majstrowie krawiecy w Wiedniu  
posiadacze nagrody państwa  
polecają na porę  
**JESIENNA I ZIMOWA**  
najlepsze i najtańsze ubiory  
**MEZKIE**  
podług cennika:

Surduty wiosenne	od 8 do 28
Gumie do podróży z kapuza	od 8 do 30
Paltoty jesienne	16 „ 30
Ubiory jesienne	16 „ 42
Tuzurki jesienne (saki)	6 „ 26
„ (zakłady)	10 „ 32
Plaszczki i harsolki	10 „ 50
Surduty zimowe (krótkie)	6 „ 14
Surduty zimowe (ciężkie)	11 „ 50
Surduty aksamińne	18 „ 30
Surduty myśliwskie	6 „ 28
Surduty strzeleckie	stała cena złr. 10
Szafroki	8 „ 32
Surduty domowe i kancelaryjne	4 „ 15
Surduty dla księży	16 „ 30
Surduty wierzchnie dla księży	18 „ 50
Eleganckie futra miastowe	40 „ 200
Futra podróżne	96 „ 200
Tuzurki salonowe	14 „ 30
Fraki i surduty do wychodu	14 „ 35
Kolorowe zakłady salonowe	10 „ 28
Ubiory salonowe kompletne, czarne	24 „ 45
Spodnie zimowe	4 „ 15
Spodnie jesienne	3 „ 10
Kamizelki w różnych gatunkach	0.50 „ 9
Bluzy wojskowe	7 „ 20
Ubiory gimnastyczne	2.50 „ 8

Przy zamówieniach z łaskawem oza-  
czeniem miary wierzchem (na oko-  
ło piersi i pleców), objętości stanu (śro-  
dkiem na oko), długości kroku (od same-  
go kroku do ziemi), upraszamy kolor i ce-  
nę podług cennika wymienić, pozostawia-  
jąc nam z zaspokojeniem wykonanie sz-  
nownych zleceń, gdyż my jedynie dla pe-  
wności zamawiającego każdej posyłać po-  
świadczenie przyłączamy, w którym się  
wyraźnie zobowiązujemy, wszelkie od nas  
pobrane suknie, gdy z jakiegokolwiek przy-  
czyny wymaganiom nie odpowiadają, bez-  
warunkowo z powrotem odebrać.  
Cenniki rozsyłają się na żądanie fran-  
ko i bezpłatnie.  
Przenoszone suknie, sprzedają się  
mniej zamożnym jak najtaniej.  
Zważywszy, że nasz rozległy skład, w towar na  
każdą tylko możliwą miarę zaopatrzony jest, że  
najlepszy towar przy najtroskliwszym jego wyro-  
bie, jak najtanszym sposobem przyrządzamy, że  
naszym usilnym staraniem jest, naszą od lat wielu  
osiągniętą dobrą sławę w szlachetnie trwale usta-  
lić, tak naszym szanownym odbiorcom, jakoteż dla  
ogółu umożliwionem jest, z zafaniem swe pot-  
rzeby w sukniach u nas zaopatrzyć.  
Polecając się względem Szanownej Pulozności,  
jakoteż łaskawym odbiorcom, upraszamy jak naj-  
lichniej zamówieniami nas zaszczyścić.  
Z poważaniem 1756-27-?  
**KELLER i ALT,** majstrowie krawiecy,  
Posiadacze wielu wyszczególnień, wła-  
ściciele składu sukien,  
Grabn N. 3, zum „Stock im Eisen“  
we Wiedniu.

Poszukuje się sługę (woźnego)  
dla Galicyjskiego Towarzystwa  
muzycznego. — Życzący się o tę po-  
sadę ubiegać, zechcą podania swe  
z załączonymi świadectwami najda-  
lej do 1. Stycznia r. 1870 w Ad-  
ministracji Towarz. Muz. w Kamie-  
nicy Lewakowskiego w Rynku zło-  
żyć. Trochę znajomości muzyki, a  
przynajmniej nót jest pożądaną.  
1954-2-3

Z dniem 1. Stycznia 1870. czasopismo dla niewiast pod tyt.  
**„Gwiazda,“**  
rozpoczyna drugi rocznik swego wydawnictwa. Program opiewa: „Po-  
nieważ pięć niewieścia stanowi najlichnniejszy zastęp czytających, przeto  
niezbędne jest wydawnictwo czasopisma dla gospodyń, żon, matek i dziewczy-  
ni, idąc więc za poradą osób swiatlych i dbających o dobro ogółu, postano-  
wiliśmy zająć się wydawaniem pisma, mającego na celu szerzenie wiado-  
mości z rozmaitych galezi pracy i gospodarstwa domowego, jako też  
wpływać na rozbudzenie staropolskich cnót niewieścich: rzadności i po-  
święcenia, a zarazem podawać godne naśladowania przykłady tak z hi-  
storji jak i z czasów, w których żyjemy. Pismo nasze więc będzie za-  
wierać prócz najnowszych doświadczeń na polu gospodarstwa (kuchni,  
spizarni, ogrodnictwa, chowu drobiu i t. p.), przepisy i wskazówki  
pielęgnowania zdrowia, wzory zajęć kobiecych połączonych z robotkami  
ręcznymi, tudzież obrazki religijno-moralne, wspomnienia historyczne, ży-  
ciorysy znakomych i zasłużonych niewiast, rozprawy o obowiązkach i  
prawach kobiety; dalej powiastki i opowiadania, poezye i t. p. rozmaitości  
z dodaniem do przedmiotu zastosowanych rycin. — Że takie wzboga-  
cenie wiedzy umysłowej ogółu, a kobiety w szczególności może przynieść  
nieobliczone korzyści, nie ma potrzeby dowodzić. Zdaje się więc, że dla  
każdej kobiety z sercem i pojmującą swe stanowisko, wystarczy dostatecz-  
nie, co tu powiedzieliśmy.“  
Gwiazda wychodzi trzy razy w miesiącu. Przedpłata nań wy-  
nosi: całorocznie 3 złr. albo półrocznie 1 złr. 50 ct., cena jak najumiar-  
kowsza — dostępna nawet i dla mniej zamożnych. Wszystkie urzęda  
pocztowe i księgarnie krajowe przyjmują przedpłaty pod adresem:  
Do redakcji czasopisma „Gwiazdy“ we Lwowie.  
„Gwiazda“ z r. 1869. można jeszcze dostać w redakcji w komplecie (od  
początku wydawania, od maja) za cenę 1 złr. — Przedpłaty można prze-  
słać i na ręce administracji „Dziennika lwowskiego.“  
1976

**Główna wygrana  
200.000 złr.**  
Najniższa wygrywająca kwota 170 zł.  
Na dniu 3 Stycznia 1870.  
odbędzie się wielkie ciągnięcie przez rząd  
gwarantowanej c. k. pożyczki austriackiej ko-  
lei państwowej i pożyczki żeglugi parowej z r.  
1858. w sumie 42 milionów guldenów.  
Pomiędzy 420.000 wygranych pożyczki,  
znajdują się wysokie wygrane, a mianowicie:  
21 po złr. 250.000, 71 po 200.000, 105 po  
150.000, 90 po 40.000, 105 po 30.000, 90 po  
20.000, 105 po 15.000, 370 po 5.000, 20 po  
4.000, 76 po 3.000, 264 po 2.000, 503 po  
1.500, 773 po 1.000 złr. i t. d. a 175 złr. a. w.  
jako najniższa wygrana każdego ciągniętego  
losu.  
Żadna loterya pożyczkowa nie nastęca  
tak wielkich szans wygranych, i każdy ma  
spobobność za małą wkładkę wygrania głów-  
nej trafnej kwoty 200.000 złr.  
Los z seryą i numerem wygrywającym  
kosztuje 2 złr., 3 losy 5 złr., 7 losów 10 złr.  
15 losów 20 złr. w. a. banknotami.  
Łaskawe polecenia za przesłaniem nale-  
żytości, wykonają się szybko, sumiennie i po-  
sylają franko, do każdego zamówienia dołą-  
cza się urzędowy plan gry, wszelkich wyja-  
śnień udziela się chętnie, po ukończeniu zaś  
ciągnięciu rozsyła się lista wygranych każdemu  
udziałowemu bezpłatnie; tudzież wypłaca się  
wygrane bezzwłocznie. Upraszamy zatem uda-  
wać się rychło wprost pod adresem:  
Handlungshaus von 1949-3-6  
**J. Breycha** in Frankfurt,  
am Main, grosse Friedbergerstrasse, 41.

**Na święta poleca!!!**  
Wszelkiego rodzaju towary korzenne, owoce południowe, wina  
krajowe i zagraniczne jako też wielki wybór likierów i roso-  
1933 3-3 lisów po cenach umiarkowanych  
również  
**Wielki Skład Herbaty.**  
Zamówienia na prowincję skuteczniają się akuratanie.  
**Handel Józefa Murczyńskiego,**  
ulica Halicka na przeciw kryminatu Nr. 455 1/4.

**Na święta!**  
**Herbaty, Rumu, Wina**  
narodowe i zagraniczne  
**Rosolisy i Likjery,**  
w gatunkach najlepszych po cenach najniższych  
we Lwowie u 1974-1-4  
**Juliusza Adama,**  
w Rynku pod l. 54 i przy placu Maryackim pod l. 361.

Nr. 55.  
Sprzedaje także w mniejszych ilościach po cenach hurtowych Rumy zagra-  
niczne  
**J. A. Baczewski**  
1901-9-13 we Lwowie  
przeniósł skład swój fabryczny rozolisów,  
likierów i rumu do Rynku pod  
Nr. 55 i połączył z niem  
**Handel hurtowy**  
herbaty chińskiej  
rumów zagra-  
icznych, kawy  
i cukru.  
Ry- nek  
-Am Opatrzam Kawię i Likjery w najlepszym gatunku

**Niewyrównane wyroby lecznicze.**  
Do głównego Składu nadwornego liveranta Pana *Jana Hoffa*  
w Wiedniu, Kärltnering 11.  
Baden, 30. Lipca 1869. Upraszam znowu o łaskawe przesłanie mi 8 fla-  
szek Piwa zdrowia z Ekstraktu słodowego, uśmierza ono bowiem łagodząco cier-  
pienia moje, luboć coraz bardziej starzeję i na siłach upadam, licząc lat 86.  
Dr. Mederer de Wulhwer, c. k. emerytowany  
lekarz pułkowy.  
Leoben, 24. Marca 1869. Upraszam o przysłanie tyle skutecznej Pańskiej  
Czekolady słodowej zdrowia, tudzież Karmelków słodowych piersiowych.  
Józefa Maszceck, żona fabrykanta.  
Tłumacz, 15. Maja 1869. Upraszam Pana o przysłanie mi ponownie 20  
flaszek powszechnie wstawionego, a szczególnie na osłabiony stan zdrowia tak  
zbawienne skutkującego Piwa zdrowia z Ekstraktu słodowego.  
Tomasz Szewczy k, c. k. oficyał urzędu podatkowego.  
Komarówka, 6. Maja 1869. Upraszam odwrotną pocztą o przysłanie mi  
Proszku czekoladowego słodowego, gdy tenże ssącem, a przytem na kokiusz  
choremu dziecku nadzwyczajną sprawi ulgę, również upraszam Pana o dołą-  
czenie kilku kartonów Cukierków słodowych piersiowych.  
1779-2-?  
Józef Pokorny, nadleśniczy.  
**Skład główny w Wiedniu.**  
Mają na składzie we Lwowie pp.: Stanisław Jekiel, J. F. Klein wdo,  
wa & Rissler, Markiewicz i Wojczyński, Piotr Mikolasz, Jakób Piepes-  
Zygmunt Rucker i Adolf Berliner.  
W Przemysłu u M. Kozłowskiego. w Zaleszczykach u p. H. Stornlieb.  
W Krakowie: J. Goldwasser, Józef Jahn i G. M. Gebel i Synowie.

**!Herbata! Wiedeń, !Herbata!**  
Przez amatorów herbaty najwyższych stanów zachwalona i ulubiona.  
**LONDONER** jest **MISCHUNG**  
wyszczególniająca się od wszystkich innych mieszanin herbaty wybornym aromatem i delikatnym smakiem.  
**Hamburger Caffee u. Thee Lager**  
Wien — Weihburggasse Nr. 27.  
Cena 4 złr. wal. austr. za 1 funt wiedeński.  
Aby zapobiedz wszelkiemu sfalszowaniu, każdy pakiet zaopatrzony jest w ma-  
kę zabezpieczającą.  
Oprócz tego jest w powyższym składzie jeszcze 22 sortimentów herbaty po ce-  
nie 1 złr. 50 cent. do 8 złr. w. a. za 1 funt wagi wied. i 26 sort. kawy po cenie od 60  
do 90 ct. w najlepszych gatunkach do nabycia.  
Zamówienia skuteczniają się natychmiast za przesłaniem gotówki lub przeka-  
zem pocztowym.  
1846 8-?

C. k. uprzyw. galic. akeyjny  
**BANK HIPOTECZNY**  
Kupon S  
czasowyc  
galic. ako  
po złr. 8  
zostanie  
pocza  
za W  
we Lwov  
Czerniow  
Filiach B  
Lw